

Marek Rymśza

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski



Polityka społeczna wobec kwestii społecznej XXI wieku

Streszczenie: Punktem wyjścia rozważań jest wskazanie dwóch ujęć polityki społecznej: jako ogółu działań na rzecz urzeczywistnienia określonej wizji ładu społecznego oraz ogółu działań ukierunkowanych na rozwiązywanie problemów społecznych. Podejścia te nakładają się na siebie, gdy przed decydentami staje zadanie rozwiązania kwestii społecznej jako wiązki sprzężonych ze sobą problemów społecznych, co pociąga za sobą konieczność zasadniczej reorganizacji funkcjonowania instytucji publicznych oraz ingerencji w imponderabilia ładu zbiorowego. W XIX-wiecznej Europie po rewolucji przemysłowej była to kwestia robotnicza, a jej rozwiązanie stworzyło podwaliny pod współczesne państwa dobrobytu. Jak się wydaje, obecnie wyłania się nowa XXI-wieczna kwestia społeczna, której symptomami są pogarszające się stosunki pracy (niepewność zatrudnienia) i narastająca skala zjawiska wykluczenia społecznego. Rozwiązanie tego problemu wymagać będzie zasadniczego przeorientowania polityki społecznej przy wydatnym wzmocnieniu jej funkcji więziotwórczych.

Dwie wizje polityki społecznej

Politykę społeczną można definiować na dwa zasadnicze sposoby. Zgodnie z pierwszym z nich polityka społeczna to ogół działań podejmowanych na rzecz **urzeczywistnienia określonej wizji ładu społecznego**. Działania te, podejmowane w różnych obszarach szeroko rozumianej sfery społecznej, obejmujących takie dziedziny szczegółowe jak zabezpieczenie społeczne, ochrona zdrowia, warunki pracy, edukacja, mieszkalnictwo itp., siłą rzeczy prowadzone są przez różne instytucje i służby. Niemniej jednak charakteryzuje je wysoki poziom uspołnienienia – czynnikiem integrującym jest właśnie wspomniana ogólna koncepcja ładu społecznego, którą wszystkie te działania powinny urzeczywistniać. Innymi słowy, narzędzia (środki działania) polityki społecznej nie mogą naruszać stawianych przed tą polityką celów i tym samym mają pozostawać w zgodzie z wartościami, które są istotnym elementem składowym

każdej całościowej wizji ładu społecznego². Tak definiowana polityka społeczna z założenia jest więc nie tylko spójna, ale i aksjonormatywnie dookreślona. Najbardziej podstawową wartością tak pojmowanej polityki społecznej jest w tradycji europejskiej godność człowieka, a na nieco niższym poziomie „operacjonalizacji” sytuuje się triada: solidaryzm, wolność i równość³.

Ramy ustrojowe demokracji politycznej zakładają pluralizm ideowy w życiu społecznym, co przekłada się na funkcjonowanie w państwach demokratycznych swoistego rynku idei, niejako uzupełniających rozstrzygnięcia ustrojowe zapisane w konstytucji. Idei uzasadniających interwencję państwa w życie społeczne jest więc wiele (por. Goodin 1988), ale w ustabilizowanych demokracjach zostają one uporządkowane w ten sposób, że określone programy polityki społecznej zazwyczaj korespondują z uformowanymi ideologiami społecznymi (por. George, Wilding 1992, 1994). W ujęciu politologicznym kluczowe znaczenie ma to, że zbiorowymi reprezentantami poszczególnych ideologii są określone partie polityczne. Porównawcza polityka społeczna jako subdyscyplina akademicka nie uporządkowała jednak owych ideologicznych podejść według klucza politycznego, ale zagregowała je w trzy oderwane od bieżącej gry politycznej konkurencyjne ideologiczne modele polityki społecznej: liberalny, konserwatywny i socjaldemokratyczny. Opis tych modeli w konwencji wyabstrahowanych Weberowskich typów idealnych (por. Weber 1985) wszedł do kanonu wiedzy z zakresu nauki o pracy i polityce społecznej. W ostatnich dwóch dekadach najczęściej modele te są przedstawiane z przywołaniem charakterystyki dokonanej przez duńskiego badacza Gostę Esping-Andersena (Esping-Andersen 1990), bazującej na wcześniejszej trójdzielnej typologii Richarda Titmussa (Titmuss 1974)⁴. Akceptując ochronę godności człowieka jako najważniejszą aksjologiczną „rację” dla interwencji państwa w życie społeczne (a także wyznaczającą granice tej interwencji), każdy z ideologicznych modeli polityki społecznej eksponuje inną z wartości ze wspomnianej aksjologicznej triady. I tak: model konserwatywny ma jednoznaczną orientację solidarystyczną, w liberalnym akcentuje się wolność wyboru jednostek, a podejście socjaldemokratyczne charakteryzuje silna tendencja egalitarystyczna (por. Rymśza 1998: 53–78).

Co ważne, w projektowaniu i urzeczywistnianiu tak definiowanej polityki społecznej w dużej mierze korzysta się z dorobku teorii społecznej, zwłaszcza zaś z teorii socjologicznych rozwijanych w ramach paradygmatu

² Porządkująco-legitymizującą rolę odgrywa tu konstytucja jako ustawa zasadnicza; zapisane są w niej wartości, a także ustrojowe rozstrzygnięcia kształtujące ład zbiorowy w państwie.

³ Wszystkie te wartości są zapisane w Konstytucji RP z 1997 r.

⁴ Konstruowane są wciąż nowe typologie modeli polityki społecznej – stosunkowo najlepszy ich wybór jest przedstawiony w pracy Schröder 2013. Niemniej jednak w dużej mierze bazują one na wyjściowym rozróżnieniu Titmussa i późniejszej propozycji klasyfikacyjnej Esping-Andersena – por. Hay, Wincott 2012.

funkcjonalno-strukturalnego, zarówno w ujęciu Parsonowsko-Mertonowskim, jak i w wersji konfliktowej (por. Pinker 1971). Ale nie tylko. Przykładem niemalże „szycia” analiz *stricte* socjologicznych i projekcji polityko-społecznych jest *Aktywne społeczeństwo* Amitaia Etzioniego (Etzioni 2012). Z klasycznego dorobku polskiej socjologii warto zaś przywołać charakterystykę koncepcji ładu społecznego pióra Stanisława Ossowskiego (Ossowski 1967), a z nowszych polskich prac – koncepcję socjologii życia publicznego autorstwa zmarłego niedawno Edmunda Wnuka-Lipińskiego (Wnuk-Lipiński 2005).

Zgodnie z drugim podejściem, polityka społeczna zogniskowana jest wokół **rozwiązywania problemów społecznych**. Problemów społecznych w społeczeństwach – tak wczesnej, jak i późnej nowoczesności – było i jest wiele. Teoria społeczna, rozwijana zwłaszcza w ramach subdyscypliny o nazwie socjologia problemów społecznych, próbowała wyznaczyć wspólne cechy zjawisk określanых jako problemy społeczne (por. Frysztacki 2009). Ujmując to najkrócej (i w sporym uproszczeniu), problemy społeczne to zjawiska (1) o charakterze masowym (dotykające w sposób bezpośredni znaczną część społeczeństwa, a w sposób pośredni oddziaływujące na wszystkich jej członków), (2) naruszające przy tym ważne wartości (normy) społeczne, (3) mające charakter strukturalny (tkwiący w systemie społecznym, a nie np. będące efektem oddziaływania sił natury, jak kłęski żywiołowe), (4) co do których nie można liczyć na to, że rozwiążą się samoistnie, a tym samym (5) ograniczanie ich skali czy skutków wymaga zorganizowanych działań ze strony państwa. Niemniej jednak socjologowie praktycznie nigdy nie zdołali uzyskać konsensu co do listy desygnatów tak zdefiniowanej kategorii problemów, nawet w odniesieniu do relatywnie wąskiej grupy społeczeństw dobrobytu (przykładowa ich lista – por. Lauer 1989). Co więcej, z czasem w socjologicznej teorii problemów społecznych przenoszono nacisk z prób określania istoty problemów społecznych czy ich obiektywnej „natury” na społeczny proces ich konstruowania i legitymizacji (społecznego uznawania „istotności”), co – dodajmy – odzwierciedlało rosnące wpływy w samej socjologii interakcjonizmu symbolicznego i związanego z nim podejścia konstruktywistycznego (por. Miś 2007).

Praktyka społeczna podążała jednak odmiennymi torami niż rozwój teorii problemów społecznych. Zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych silna okazała się tendencja do separowania poszczególnych problemów społecznych i tworzenia odrębnych programów ich rozwiązywania. I tak, gdy wobec jednych problemów stosowano strategię „zero tolerancji”, wobec innych testowano podejście „abolicjonistyczne”⁵. Jest to możliwe w sytuacji, gdy nie dąży się do urzeczywistnienia jednej, spójnej wizji ładu społecznego, a jedynie próbuje

⁵ Interesujące są też zmiany podejścia do tego samego problemu społecznego, czego przykładem może być przeciwdziałanie problemowi uzależnień, obejmujące wprowadzoną i następnie zarzuconą prohibicję wobec alkoholu oraz odwrotną sekwencję podejść w odniesieniu do wyrobów nikotynowych.

ograniczyć negatywne skutki społeczne określonych zjawisk. Polityka społeczna traktowana jako luźny zbiór programów ukierunkowanych na rozwiązywanie różnych problemów społecznych (por. Ginsberg 1994) traci nie tylko spójność, ale i aksjonormatywny profil. W ocenie prowadzonych działań przestaje liczyć się ich merytoryczna „słuszność”, a kluczowe stają się kryteria skuteczności i efektywności.

Dodajmy, że akademicka nauka o polityce społecznej koncentrująca się wokół zagadnień skuteczności i efektywności interwencji państwa w życie społeczne niepostrzeżenie przeradza się w **naukę o politykach publicznych**, gdzie podstawowym przedmiotem zainteresowania przestaje być sposób organizacji życia społecznego, a staje się sposób zorganizowania państwa, przede wszystkim administracyjna sprawność jego służb w wykonywaniu programów publicznych (por. Zybala 2012).

Od kwestii robotniczej do państwa dobrobytu

Scharakteryzowane wyżej dwa podejścia do polityki społecznej nie są bynajmniej rozłączne, zwłaszcza na poziomie praktyki społecznej. Nie sposób bowiem urzeczywistniać jakiegokolwiek sensownej wizji ładu społecznego, nie próbując rozwiązywać określonych problemów społecznych, których istotną cechą jest dezorganizacja życia zbiorowego. Zazwyczaj programy polityki społecznej zawierają (w różnych proporcjach) zadania sformułowane zarówno na sposób pozytywny (co i jak chcemy osiągnąć?), jak i na sposób negatywny (jakie problemy i dzięki jakim działaniom zamierzamy rozwiązać?).

Budowanie społecznego mandatu dla polityki społecznej wymaga uspojnienia perspektyw. W warunkach demokratycznych trwałe społeczne poparcie jest bowiem, jak pokazują doświadczenia licznych krajów, kluczowym czynnikiem powodzenia reform społecznych. Na dłuższą metę życia zbiorowego nie da się zorganizować wbrew dążeniom i wyobrażeniom ludzi, zwłaszcza jeśli programowo rezygnuje się z rozwiązań totalnych (totalitarnych)⁶. Poparcie zaś, aby było trwałe, powinno być osiągnięte właśnie przez uspojnienie perspektyw. Oznacza to, po pierwsze, równoczesne zalegitymizowanie interwencji w życie zbiorowe zarówno w wersji „przeciwko czemuś”, jak i w wersji pozytywnej „po coś”. Po drugie, oznacza uspojnienie perspektywy oglądu „spraw do załatwienia” reprezentowanej przez decydentów publicznych (perspektywa władzy) z postrzeganiem tychże spraw i środków zaradczych przez innych aktorów zbiorowych: media, środowiska eksperckie, opinię społeczną. Ujmując to naj-

⁶ Określenie „totalitarne” wskazuje na jednoznaczny ramę ustrojową totalnych rozwiązań. Te ostatnie mogą być jednak urzeczywistniane także w zamkniętych placówkach sfery socjalnej (np. w szpitalach psychiatrycznych, domach pomocy społecznej) funkcjonujących w ramach formalnej demokracji politycznej, o czym przekonuje Erving Goffman (Goffman 2011).

krócej, dobry program publiczny to taki, który broni się w różnych wymiarach, „ogładany” z różnych perspektyw.

Dekada transformacji ustrojowej (lata 90. XX w.) przyniosła w Polsce liczne dowody, jak nietrwale okazują się rozwiązania narzucane społeczeństwu, które w oczach decydentów „nie dorosło do reform” (czyli nie rozumie ich sensu lub rozumie, ale nie popiera). A kolejna dekada dostarczyła ilustracji niepowodzeń akcyjnych „walk z problemami”, którym nie towarzyszyła jasna i spójna koncepcja funkcjonowania odpowiednich instytucji na co dzień. Przegrana rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w wojnie wydanej dilerom substancji psychoaktywnych, określanych potocznie jako dopalacze, jest tu spektakularnym, ale bynajmniej nieodosobnionym przykładem takich przestrzelonych akcyjnych działań pozornych⁷.

Są jednak okoliczności, gdy owo uspojnienie perspektyw wydaje się nie tylko konieczne, ale i w gruncie rzeczy dosyć oczywiste. To sytuacje, gdy rozpoznana zostaje, używając języka polityki społecznej, określona kwestia społeczna. **Kwestia społeczna to wiązka problemów społecznych**, czyli sytuacja (1) współwystępowania kilku problemów społecznych w określonym miejscu i czasie, (2) wzajemnego ich warunkowania się (narastanie jednego problemu pociąga za sobą narastanie pozostałych) i (3) stanu niemożności rozwiązania żadnego z nich bez zmiany imponderabiliów organizacji życia zbiorowego i bez zasadniczego przeobrażenia logiki funkcjonowania aparatu państwa i jego służb.

W XIX-wiecznej Europie taka sytuacja współwystępowania wiązki problemów społecznych została rozpoznana i trafnie określona jako **kwestia robotnicza**. Trafnie, gdyż jej centralnym elementem była **nieunormowana sfera stosunków pracy** (chodziło o pracę najemną w fabrykach) po rewolucji przemysłowej. Uprzemysłowienie doprowadziło jednak do strukturalnych przeobrażeń także innych wymiarów i obszarów życia zbiorowego:

– Industrializacja była sprzężona z postępującą urbanizacją, która z kolei prowadziła do społecznego wykorzenienia ludności migrującej z obszarów wiejskich do ośrodków przemysłowych.

– Znaczące potanie siły roboczej doprowadziło do niemożności utrzymania rodzin robotniczych przez dwoje pracujących najemnie rodziców, co z kolei wywołało zjawisko masowego zatrudniania w fabrykach dzieci ze środowisk robotniczych.

– Wzrost wypadkowości związanej z wykonywaniem pracy najemnej wynikał nie tylko z wprowadzania nowych, niebezpiecznych rozwiązań technicznych w produkcji przemysłowej, ale też wiązał się z beztroską pracodawców w sytuacji braku zarówno norm bhp, jak i realnych możliwości dochodzenia przez robotników przed sądem cywilnym odszkodowań z tytułu utraty zdrowia.

⁷ Por. koncepcję działań pozornych Jana Lutyńskiego (Lutyński 1990).

Europejska polityka społeczna narodziła się właśnie jako odpowiedź na XIX-wieczną kwestię robotniczą i doprowadziła do stworzenia na przełomie XIX i XX w. **narodowych systemów ochrony socjalnej** praktycznie we wszystkich państwach, które objęła rewolucja przemysłowa (Flora, Heidenheimer, red. 1981; Jones 1985). Zauważmy przy tym, że zmiany nie miały wyłącznie charakteru socjalnego. Oznaczały ucywilizowanie warunków wykonywania pracy najemnej w fabrykach czy stworzenie systemu świadczeń kompensujących utratę możliwości zarobkowania przez pracowników najemnych w wyniku zajścia jednego z tzw. ryzyk socjalnych (Luhmann 1994). Ale zmiany doprowadziły między innymi do przeobrażenia założeń polityki gospodarczej państwa (zgodnie z ekonomią Keynesowską⁸) oraz stworzyły podstawy pod system edukacji publicznej:

– Rażąco niskie zarobki robotników wykonujących prostą pracę najemną uznano za przejaw nie tylko niesprawiedliwości społecznej (wyzysku), ale i ekonomicznej dysfunkcjonalności systemu społeczno-gospodarczego. Wprowadzenie maszyn doprowadziło do obniżenia kosztów produkcji wielu artykułów, co pozwalało na masową ich produkcję; nie było jednak komu ich kupować. Uchwalenie norm minimalnych odnośnie do płacy sprawiedliwej (wynagrodzenia godziwego) podniosło społeczny popyt na towary przemysłowe, napędzając koniunkturę gospodarczą.

– Wprowadzenie systemu edukacji publicznej było nie tylko formą inwestowania w kapitał ludzki (wiedzę i umiejętności) dzieci i młodzieży z klas niższych, lecz także inwestowaniem w kapitał społeczny wspólnoty narodowej przez kształtowanie wspólnej tożsamości kulturowej ogółu obywateli. Dzisiaj, gdy polityczna poprawność każe łączyć kwestie narodowe z polityczną orientacją pravicową, często umyka uwadze, że XX-wieczne europejskie państwa dobrobytu były tworamami na wskroś narodowymi.

Rozwiązanie kwestii społecznej wymaga działań długofalowych, wykraczających poza horyzont kadencji parlamentarnej, oraz zbudowania wokół nich politycznego i społecznego konsensu. Thomas H. Marshall podkreślał (Marshall 1975), że taki konsens został wypracowany w Europie przełomu XIX i XX w. i dlatego podobne rozwiązania socjalne wprowadzono w konserwatywnych Niemczech i Francji⁹, w rządzonej przez tzw. Nowych Liberalistów

⁸ Dla ścisłości, ekonomia Keynesowska wykrystalizowała się, agregując także amerykańskie doświadczenia zawodności „niewidzialnej ręki rynku” podczas kryzysu ekonomicznego lat 30. XX w. (Galbraith 1991: 234–250). W warunkach amerykańskich było to jednak doświadczenie odpowiadające sytuacji rozwiniętych państw europejskich z przełomu wieków, po rewolucji przemysłowej. Zob. też Wilensky, Lebeaux 1965.

⁹ W porównawczej polityce społecznej do konserwatywnego modelu zaliczane są nie tylko Bismarckowskie Niemcy, ale i porewolucyjna Francja; ta ostatnia z trzech zasadniczych względów: wykorzystania wielu rozwiązań Bismarckowskich w systemie zabezpieczenia społecznego, silnie prorodzinnej orientacji polityki społecznej i akcentowania solidaryzmu społecznego. Tylko ostatni element wiązać można z polityczną tradycją republikańską.

Wielkiej Brytanii oraz w socjaldemokratycznie zorientowanych państwach skandynawskich. Dojrzałym produktem owego polityczno-społecznego konsensu jest państwo dobrobytu, jakie wykształciło się w Europie Zachodniej po II wojnie światowej i na kilkadziesiąt lat zdominowało myślenie o państwowej polityce społecznej zarówno wśród decydentów publicznych, jak i na uniwersytetach (por. Frysztacki 2014).

Poniżej będę starał się pokazać, że współcześnie, dosłownie na naszych oczach, rozpoznawana jest nowa, XXI-wieczna kwestia społeczna, którą – jak sądzę – określić można w kategoriach narastającego w społeczeństwach późnej nowoczesności zjawiska marginalizacji i wykluczenia, najbardziej widocznego w sferze pracy (ale nie tylko). Jeśli tak jest rzeczywiście, pojawia się pytanie, czy współczesna Europa okaże się zdolna nie tylko rozpoznać ową kwestię, ale również wypracować sposoby na jej rzeczywiste rozwiązanie i tym samym zrekonstruować ład społeczny, zbudowany w okresie „złotej ery” państwowej polityki społecznej (lata 50., 60. i 70. XX w. – por. Esping-Andersen 1996).

Nowa kwestia społeczna

Z zarysowanymi tu dwoma odmiennymi podejściami do polityki społecznej jako sfery praktyki społecznej i przedmiotu refleksji naukowej miałem okazję zetknąć się już na samym początku drogi akademickiej. Było to równo ćwierć wieku temu, bezpośrednio po ukończeniu studiów, gdy podjąłem pracę asystenta na Uniwersytecie Warszawskim w Zakładzie Profilaktycznych Funkcji Polityki Społecznej¹⁰, którym kierował wówczas profesor Andrzej Tymowski i w którym pracowała również profesor (wtedy doktor habilitowana) Józefina Hrynkiewicz. Dla Andrzeja Tymowskiego polityka społeczna była „żywiołem” angażowania się (tak na polu analitycznym, jak i rzeczniczym) w problemy bieżące, cząstkowe, które należało podejmować i rozwiązywać metodą jeden po drugim, z myślą o stopniowym podnoszeniu poziomu ochrony socjalnej i poziomu życia ludności. Temu służyło między innymi opracowanie koncepcji minimum socjalnego (Tymowski 1973), z czego Profesor był chyba najbardziej znany, ale i wiele innych praktycznie zorientowanych jego inicjatyw¹¹. Czysto teoretyczne uprawianie polityki społecznej, bez kontaktu z praktyką społeczną, w oczach Andrzeja Tymowskiego było w gruncie rzeczy pozbawione sensu. Takie przynajmniej odnosiłem wrażenie z rozmów z Profesorem.

¹⁰ Zakład ten funkcjonował wówczas w strukturach Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji; od 1990 r. jest częścią Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych (ISNS i IPSiR współtworzą Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji UW). Prof. Andrzej Tymowski kierował zakładem do 1994 r., kiedy przekazał tę funkcję prof. Józefinie Hrynkiewicz.

¹¹ Por. życiorys Andrzeja Tymowskiego *Życie żołnierza, obywatela, uczonego pióra* Józefiny Hrynkiewicz (Hrynkiewicz 1997).

Przejście Polski od socjalizmu do gospodarki rynkowej nic w jego podejściu nie zmieniło. Czasy transformacji wymagały, jego zdaniem, podobnie ukierunkowanego zaangażowania eksperckiego.

Profesor Józefina Hrynkiewicz też angażowała się ekspercko na różnych polach praktyki społecznej: w Biurze Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu RP, w Rządowej Radzie Ludnościowej czy jako ekspert i doradca różnych ciał decyzyjnych i gremiów opiniotwórczych. Ale przez jej wypowiedzi na różne tematy: reformy ubezpieczeń społecznych (Hrynkiewicz 1999), budowania zrębów samorządności lokalnej (Hrynkiewicz 2001a), tworzenia infrastruktury społeczeństwa obywatelskiego (Hrynkiewicz 2003), funkcjonowania pomocy społecznej (Hrynkiewicz 2004), organizacji pieczy zastępczej dla dzieci (Hrynkiewicz 2006), sytuacji demograficznej Polski (Hrynkiewicz 2008) i na wiele innych – przebiegało zasadnicze pytanie o kształt ładu zbiorowego. I przekonanie, że tylko całościowa, spójna koncepcja polityki społecznej jest w stanie rozwiązać bieżące problemy (por. Hrynkiewicz 2001b, 2002). W podejściu tym znajdowała odzwierciedlenie dogłębna znajomość XIX-wiecznej kwestii społecznej i sposobów jej rozwiązania (por. Hrynkiewicz 2010 [1988]). O ile więc wielu badaczy starało się analizować reformy społeczne podejmowane w Polsce po 1989 r. jako strukturalne elementy procesu zmiany ustrojowej, szukając przy tym „logiki transformacji”¹², o tyle dla Józefiny Hrynkiewicz owe reformy były bardziej przyczyną tworzenia się nowych problemów społecznych niż sposobem ich rozwiązywania. Takie podejście wynikało z przekonania o braku zoperacjonalizowanych koncepcji większości tych reform (por. krytyczne ujęcie czterech reform społecznych z 1999 r. w Hrynkiewicz 2000) oraz o dominacji liberalnej utopii w podejściu decydentów do sfery społecznej (por. Hrynkiewicz 1998, 2013).

Ogląd sytuacji z takiej perspektywy wskazywał na kumulowanie się nierozwiązanych problemów społecznych i wywoływanie kolejnych, co właśnie prowadziło do sformułowania tezy o **wyłanianiu się nowej kwestii społecznej**. Józefina Hrynkiewicz definiuje ją jako stan „dysocjacji wartości ekonomicznych i moralnych” w sferze pracy, co wywołuje liczne problemy pochodne (por. Hrynkiewicz 2015). Jest ona jednym z pierwszych polskich badaczy, którzy istnienie tej kwestii podnieśli. Specyfiką podejścia Józefiny Hrynkiewicz do tego zagadnienia jest, po pierwsze, jednoznaczne sytuowanie nowej kwestii społecznej, podobnie jak kwestii „starej” – robotniczej, w sferze stosunków pracy i traktowanie problemów w obszarze zabezpieczenia społecznego jako wtórnych wobec problemu pracy (Hrynkiewicz 2014). Drugim wyróżnikiem jest koncentrowanie analiz na sytuacji w Polsce, a nie na poziomie ogólnoeuropejskim czy globalnym.

¹² Osobiście przez wiele lat prowadziłem analizy polskich reform społecznych w takim właśnie „paradygmacie”, czego rezultatem jest propozycja interpretacyjna trzech fal reformatorskich – por. Rymśza 2013: 221–258.

Jest przy tym paradoksem, że – jak można sądzić – odkrycie nowej kwestii społecznej i uznanie jej wagi w pewnym sensie ukierunkowało aktywność Profesor Józefiny Hrynkiewicz w sprawach publicznych na podejmowanie obok działalności badawczo-eksperymentalnej także interwencji w różnych sprawach cząstkowych (interpelacje poselskie, aktywność na poziomie regionalnym i lokalnym w okręgu rzeszowskim), co przywołuje w pamięci rys zaangażowania społecznego i obywatelskiego Profesora Andrzeja Tymowskiego. I jest kolejnym potwierdzeniem, że w przypadku polityki społecznej nie da się konsekwentnie rozdzielić sfery teorii i praktyki; po prostu: **nauka o pracy i polityce społecznej jest stosowaną nauką społeczną**¹³. Dla prowadzonych tu rozważań kluczowe znaczenie ma jednak pytanie, czy faktycznie w Polsce (i w Europie) wyłania się nowa kwestia społeczna? W moim przekonaniu odpowiedź na to pytanie jest twierdząca, choć – co chciałbym zaznaczyć – dochodziłem do niej stopniowo. Do uświadomienia sobie wyłaniania się nowej kwestii społecznej dotarłem nieco odmienną drogą niż Profesor Józefina Hrynkiewicz: nie przez analizę kształtowania się stosunków pracy, ale przez analizę problemu wykluczenia społecznego. I nie tyle przez koncentrowanie się na specyfice polskiej transformacji (w tym na jej błędach i zaniedbaniach), ile starając się osadzić polskie przemiany w szerszym kontekście europejskim.

Uznanie wagi problemu wykluczenia we współczesnej Europie wiązać można z czterema okolicznościami: (1) dostrzeżeniem pozamaterialnych aspektów biedy; (2) licznymi empirycznymi potwierdzeniami silnego związku między biedą i bezrobociem, przy jednoczesnym „odkryciu” zjawiska biednych pracujących (*working poor*); (3) postępującymi przekształceniami na rynku pracy, prowadzącymi do znaczącego ograniczenia stabilności zatrudnienia; (4) dokonującą się redefinicją istoty obywatelstwa, a zwłaszcza obywatelstwa społecznego (*social citizenship*).

Począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX w. wzrastało zainteresowanie badaczy europejskich pozamaterialnymi aspektami biedy. W państwach dobrobytu stworzono bowiem mechanizmy pozwalające materialną biedę jeśli nie zlikwidować, to znacząco ograniczyć. Badania pokazały jednak, że samo dostarczenie dochodu nie zapobiega marginalizacji społecznej. O tej ostatniej w dużym stopniu decyduje bowiem, przynajmniej w epoce późnej nowoczesności, nie poziom zamożności (stan posiadania), ale sytuacja trwałego deficytu obywatelstwa społecznego, rozumianego nie jako zbiór formalnych uprawnień socjalnych gwarantowanych przez państwo, ale jako realna możliwość uczestniczenia jednostek w społecznych sieciach wymiany różnego rodzaju dóbr, w tym dóbr symbolicznych. Dostrzeżono rosnące znaczenie pracy już nie tylko jako źródła dochodu¹⁴,

¹³ Por. uwagi na temat istoty stosowanych nauk społecznych w opracowaniu Jacka Kurczewskiego zamieszczonym w tym tomie.

¹⁴ Płaca sprawiedliwa w połączeniu ze świadczeniami rodzinnymi była podstawowym polityko-społecznym narzędziem rozwiązania XIX-wiecznej kwestii robotniczej.

ale jako swoistego „biletu wstępu” do innych pozamaterialnych zasobów, jak prestiż, kontakty, organizacja czasu itp. Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. w wielu państwach europejskich rosło więc znaczenie programów aktywizujących ukierunkowanych na integrację osób bezrobotnych, nieaktywnych ekonomicznie i „trudno-zatrudnialnych” z rynkiem pracy, a także ich inkluzję społeczną. Ogół tych programów określano jako aktywną politykę społeczną (van Berkel, Møller, red. 2002), politykę aktywizacji (van Berkel, Valkenburg, red. 2007), *workfare* (Handler 2004), a w Polsce opisowym terminem „reintegracja społeczna i zawodowa”¹⁵.

„Odkrycie” społecznej (pozamaterialnej) wartości pracy dla osób ją wykonujących zbiegło się w czasie ze strukturalnymi zmianami na rynku pracy. Rewolucja informatyczna doprowadziła do uelastycznienia organizacji pracy, co osłabiło związek aktywności zawodowej z miejscem pracy, a to właśnie na „ucywilizowaniu” i stabilizacji tego związku zbudowano system ochrony socjalnej państwa dobrobytu, rozwiązując kwestię robotniczą. Najbardziej widoczną konsekwencją zachodzącej zmiany jest obniżenie stabilności zatrudnienia (por. Giermanowska 2013), co stworzyło nową kategorię ryzyka socjalnego: niepewność zatrudnienia. I „nowych ubogich” – ludzi długookresowo pracujących dorywczo, na umowach cywilno-prawnych niechronionych regulacjami kodeksu pracy, określanymi potocznie jako umowy śmieciowe (*junk contracts*). Socjologiczne interpretacje zmian na rynku pracy wskazują na szersze wyłaniające się problemy. W tym kontekście Ulrich Beck pisze o odstandaryzowaniu pracy zarobkowej będącym elementem detradycjonalizacji form życia społeczeństwa przemysłowego jako społeczeństwa wielkich grup (Beck 2002); Zygmunt Bauman – o „życiu na przemiał” ludzi zbędnych (Bauman 2004); Alain Touraine – o sytuacji postspołecznej i dekompozycji życia społecznego po globalnym kryzysie finansowym z 2008 roku (Touraine 2013); Guy Standing o kształtowaniu się prekariatu jako nowej trwale zmarginalizowanej klasy społecznej (Standing 2014), a cytowana już Józefina Hrynkiewicz – o wyłanianiu się nowej kwestii społecznej.

Ważnym aspektem tej kwestii są narastające trudności w zakorzenieniu się jednostek tak na rynku pracy, jak i szerzej – w życiu społecznym, co współczesna socjologia i polityka społeczna określa krótkim terminem – wykluczenie (por. Littlewood i in., red. 2000). Sądzę, że wykluczenie trafnie wskazuje istotę wiązki problemów społeczeństw późnej nowoczesności, które można (i warto) traktować jako nową kwestię społeczną.

¹⁵ Geneza aktywnej polityki społecznej – por. Rymśza 2003; porównanie różnych nurtów podejścia aktywizującego w: Rymśza 2013; szczegółowe omówienie instrumentarium re-integracji społecznej i zawodowej w: Karwacki, Kaźmierczak, Rymśza 2014.